

ENERGOiMPULSY

Nr
7 (162)
rok IX

DWUTYGODNIK ENERGETYKÓW ZEOW i OIGE

Radom 31 maja 1981 r.

cena 1 zł

Określić postawy

Członkowie POP z Zakładu Remontowego Energetyki w Lublinie w uchwale zebrania partyjnego podjętego 19 września 1980 r. domagali się zmiany w istniejącej ordynacji wyborczej, przyjęcia i stosowania w pełni demokratycznych zasad wyborów począwszy od podstawowych organizacji aż do władz najwyższych, konsultacji z członkami najważniejszych decyzji, zniesienia zasad umożliwiających równoczesne pełnienie funkcji administracyjnych i partyjnych, przywrócenia znaczenia pracy społecznej w działalności organizacyjnej na rzecz zmniejszenia ilości zatrudnionych w aparacie partyjnym, pełnej i szybkiej informacji porządkowania zasad opłacania składek partyjnych i zniesienia ilościowych zasad przyjmowania do partii.

Uchwała naszego zebrania została przesłana do komisji przedzjazdowej działającej przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie — mówi sekretarz POP w ZRE tow. Zbigniew Zółciński. — Otrzymałmy już odpowiedź, że nasze postulaty jako zasadne zostały przekazane do KC. Okazuje się jednak, że zasadne a spełnione to nie to samo. Nowe zasady opłacania składek nie uwzględniły zupełnie naszego postulatu i w związku z tym — na kolejnym zebraniu podjęliśmy uchwałę, że do czasu rozliczenia na co wydawane są pieniądze pochodzące ze składek będziemy płacić tylko po 10,— zł. A skoro mówimy o rozliczeniu — w dalszym ciągu w dyskusjach przeważa nurt rozliczeniowy i przypuszczam, że będzie jeszcze tak długo to trwało, jak długo będziemy czekać na wyjaśnienia i wyciągnięcie konsekwencji. Taka postawa członków partii wynika z prostego faktu potrzeby przekonania o tym, że prawo

jest jedno dla wszystkich i stworzenia na przyszłość gwarancji zabezpieczających przed wykorzystywaniem do celów prywatnych i podejmowania pochopnych decyzji gospodarczych i społecznych.

— Jaka wobec tego jest atmosfera wśród członków partii w waszej organizacji? — pytam sekretarza.

— Oczekujemy — tak jak wszyscy pozostali członkowie partii i całe społeczeństwo — na Zjazd. Oczekujemy, że zostaną uwzględnione te wszystkie uwagi i postulaty, które teraz są zgłaszane, że zostanie wyjaśnionych wiele spraw. Równocześnie obserwuję bardzo niekorzystne zjawisko, że na ogół nasi członkowie żądają rozliczeń — ale od innych. Kiedy sprawa dotyka któregoś z nas on momentalnie protestuje przeciwko jakimkolwiek próbom oceny. I chociaż bez wątpienia jest to zupełnie inna skala i waga problemu, to jednak niepokoi fakt, że rodzi się

znowu dosyć niezdrowa tendencja — oceniamy, ale innych. Nie najlepiej jest także z dyscypliną partyjną. Wprawdzie składki są płacone regularnie, ale nie najlepiej przebiegają zebrania partyjne. Na niejednym z nich panuje nastrój prawdziwej Targowicy — nikt nikomu nie da się wypowiedzieć do końca, głosy są komentowane „na gorąco”, niejednokrotnie pod adresem zabierających głos padają złośliwe komentarze. To świadczy o głęboko tkwiącym wśród naszych członków niepokoj, to także świadczy o pewnego rodzaju demoralizacji bo jeżeli ktoś posuwa się aż do bezpodstawnych uogólnień i oskarżeń, to jednak powinien brać pod (Dokończenie na str. 2-ej)

Prawda i legenda o „pięćsetkach”

Na spotkaniu załogi Elektrowni „Kozienice” z ministrem ZBIGNIEWEM BARTOSIEWICZEM dyskutowano na temat bloków 500 MW zainstalowanych w elektrowni. Padły słowa krytyczne pod adresem urzędów i zespołów wchodzących w skład tych bloków. Ocena stanu technicznego urządzeń 500 MW wydaje się być jeszcze gorsza.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że turbozespół jest jednym z najbardziej niezawodnych urządzeń bloku. Pomiar gwarancyjne przeprowadzone na bloku IX potwierdziły, że turbina osiąga moc znamionową w wysokości 500 MW ale wykazuje jednostkowe zużycie ciepła wyższe o 3,15 proc. od danych gwarancyjnych dostawcy. Na podstawie

doświadczeń z dotychczasowej eksploatacji turbiny oraz uzgodnień z nadzorem dostawcy wprowadzono szereg zmian dla zwiększenia niezawodności pracy turbiny. Analizując dalej poszczególne układy i urządzenia związane z turbozespołem można stwierdzić, że poprawnie pracują układy oleju smarowego, uszczelnia (Dokończenie na str. 2-ej)

Kiedy zwycięży interes klientów?

W numerze z dnia 15 kwietnia br. zamieściliśmy wypowiedź radnego WRN Juliana Orlińskiego na temat wprowadzenia do kozienickiego handlu pionu WSS „Spolem”.

Dzisiaj możemy już poinformować Czytelników o oficjalnym stanowisku wojewody.

Wojewoda ustosunkował się do interesującej nas wszystkich sprawy poprzez Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego. Ten z kolei przesłał na ręce radnego pismo, którego treść cytujemy, skierowane do Prezesa WSS w Radomiu:

Radom, 14 kwietnia 1981 r.

Stosownie do postulatów i wniosków zgłaszanych przez radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, radnych Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Kozienicach, NSZZ „Solidarność” zakłady pracy oraz społeczeństwo m. Kozienice odnośnie przejęcia

przez Waszą spółdzielnię części sieci detalicznej na terenie miasta, zobowiązuję Was do wszczęcia prac przygotowawczych zmierzających do realizacji powyższego.

Proponuję powołanie zespołu, który będzie pracował w bezpośrednim kontakcie z władzami administracyjnymi m. Kozienice, dokona wizji lokalnej wytypowanych przez Naczelnika Miasta i Gminy obiektów, ustalił potrzeby i zakres działania Waszej jednostki na terenie miasta, opracuje wnioski w tym zakresie oraz uzasadnienie ekonomiczne tego przedsięwzięcia.

O postępie prac proszę mnie na bieżąco informować.

Wicewojewoda

mgr inż. Wawrzyniec Pietruszka

Tyle pismo. My ze swej strony wyrażamy zdumienie, że czynione od ponad 10 lat starania czynników miejsko-gminnych zostały skwitowane w ten sposób. Jesteśmy zdania, że argumenty przed-

stawione przez radnych, NSZZ „Solidarność” i związki branżowe są jednoznaczne. WSS została powołana do prowadzenia działalności w ośrodkach miejskich a za taki, przynajmniej do tej pory, uważane były Kozienice.

Dodajmy, że do dnia oddania numeru do druku władze Kozienice, jak również i radni nie zostali zawiadomieni przez Prezesa WSS o wszczęciu prac przygotowawczych odnośnie przejęcia przez ten pion części sieci detalicznej w tym mieście.

Uważamy, że zespół, którego powołanie zaleca wojewoda nie może działać bez udziału stron zainteresowanych tj. radnych, NSZZ „Solidarność” oraz związków branżowych. Uważamy też, że najwyższy czas by skończyć z dotychczasową spychotechniką a podjąć jednoznaczną, konkretną decyzję.

Nasz komentarz

W organizacjach partyjnych odbywają się aktualnie zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Członkowie partii dyskutują nad kształtem koniecznych reform, nad zmianami, które powinny być wprowadzone na IX Zjeździe PZPR. Oczekują zmian głębokich i gruntownych, przywracających w działalności partyjnej znaczenie zasad leninowsko-marksistowskich, wprowadzenia demokratycznych zasad wyboru delegatów i władz, rozliczenia — pełnego i sprawiedliwego — winnych kryzysu zaufania do partii, jawności życia organizacyjnego, uczestniczenia w procesach kształtowania i podejmowania decyzji. Wielu z nich wyraża obawy co do autentyczności następujących przemian, ich częściowego charakteru i zbyt powolnego — jak na powszechne oczekiwania — wprowadzenia w praktyce.

—oOo—

— Zrobiliśmy jak dotąd jeden niewielki krok na drodze reform w życiu organizacyjnym — powiedział mi jeden z członków partii w ZRE Lublin. — Na pozostałe — bardziej radykalne nas nie stać. My, szeregowi członkowie partii odnosimy wrażenie, że następne nie są możliwe, bo zależą od tych samych ludzi, którzy w poprzednich okresach godzili się na wypaczenie zasad dotychczas obowiązujących. Odnosimy wrażenie, że nadal głosy z podstawowych organizacji partyjnych nie docierają do samej góry, są po drodze łagodzone, wygładzane, tonowane. Tak, jak gdyby nikomu nie zależało na tym, aby kierownictwo partii usłyszało nasze autentyczne wypowiedzi. Nasze odczucia docierają do KC tylko wtedy, gdy przedstawiciele najwyższego kierownictwa osobiście spotykają się z nami. Wtedy rozmowa — przynajmniej z jednej strony — jest szczerą, gorzką, ale szczerą. I dopiero wtedy robotnicy są przekonani, że to co powiedzieli zostało tak samo usłyszane, jak było wypowiedziane — prosto, bez krasomówstwa, bez frazesów.

Powszechną potrzebą społeczeństwa stało się oczekiwanie dokładnej, rzetelnej informacji, a nawet transmisji obrad plenum KC. Członkowie partii są przekonani, że mają do tego prawo, że powinni znać wypowiedzi i autentyczne poglądy swoich przedstawicieli, jakie wyrażają oni — przeciw w ich imieniu — na obradach plenum. Nikogo już nie satysfakcjonują krótkie migawki, omówienia poszczególnych wypowiedzi, referaty i przemówienia transmitowane przez TV z otwarcia lub zamknięcia obrad. Oderwane od kontekstu wystąpienia i atmosfery obrad często są rozumiane opacznie, nie stanowią rzetelnej informacji. Transmisja obrad plenum — czy rzeczywiście istnieją jakieś przeszkody natury politycznej, organizacyjnej? Czy przeszkodą może być długi czas obrad plenum? Przypuszczam, że przy pierwszej i kolejnych transmisjach przed telewizorami lub przy radioodbiornikach zasiadłaby cała Polska, aby uważnie śledzić tok obrad, aby znaleźć odpowiedź na najbardziej dręczące pytanie — czy rzeczywiście możliwa jest rzetelna i głęboka odnowa? Członkowie partii chcieliby znaleźć w tej tak szeroko rozumianej jawności życia partyjnego źródło dowolnych ocen i przemyśleń, podstawę do dyskusji. Chcieliby

Zbyt wolne tempo

móc oceniać i być oceniani, ale na nieco innych zasadach. Zbyt wiele krzywdy wyrządziły dotychczasowe zasady informacji partyjnej i propagandy — podawanie członkom gotowych materiałów, w których wszystko jest powiedziane od „a” do „z”, w których nie ma już miejsca na uwagi, na obiekcje i dyskusje. Zbyt wiele nieporozumień wywołuje stosowane jeszcze dotychczas przyklejanie etykietek, szufladkowanie pojęć i ludzi, zbyt wiele nieporozumień wywołuje przypisywanie dążącym do zmian tendencji do frakcyjności, kontrrewolucyjnego charakteru ich wystąpień. Takie oceny — bez podania materiału źródłowego — wzbudzają niepokój, obawę, że być może są to żądania słuszne, ale niewygodne, a więc dlatego właśnie się ich nie publikuje. A przecież mogliśmy się wszyscy przekonać, że robotnicy i całe społeczeństwo zdają sobie sprawę z naszych potrzeb, uwarunkowań, znają cel i granicę. Dlaczego więc kierownictwo partii nie chce zaufać jej członkom? Dlaczego obawia się szerokiej konsultacji i konfrontacji postaw i poglądów? Wydaje mi się, że byłoby to słuszny krok na drodze przemian, pozwalający odbudować autorytet partii i przywrócić w całym społeczeństwie zaufanie do kierownictwa. Tym bardziej, że przecież — pisząc o konieczności uzyskania i utrzymania przez partię robotniczą autorytetu i wiarygodności — sam Lenin wyraził się w „Dziecięcej chorobie lewicowości w komunizmie”, że robotnicy tak długo ufają partii i jej kierownictwu, jak długo sami z własnego doświadczenia mogą stwierdzić, że spełnia ona ich cele, że realizuje przyjęte zadania, że jest rzeczywiście partią robotniczą.

—oOo—

Dróg i sposobów odzyskania autorytetu przez partię jest wiele, każda z nich będzie dobrą i słuszną, jeżeli zyska sobie pełne poparcie członków, jeżeli będzie akceptowana przez społeczeństwo, którym partia kieruje. Jest jednak zagadnienie szczególnej treści. Partia nie straciła władzy formalnie, ale kryzys polityczny i gospodarczy ujawnił, że nie posiadała nigdy tej władzy nad umysłami. Oznacza to ni mniej ni więcej, że była akceptowana na wielu płaszczyznach, tylko nie w jednej podstawowej — pełnego przekonania i jednorodności wynikających ze świadomości społeczno-politycznej. Oznacza to tym samym, że mimo szeroko prowadzonej propagandy, mimo agitacji preparowania historii i współczesności partia nadal musi walczyć o rząd dusz. Jest to tym bardziej pilne i ważne zadanie, im więcej szkody w mentalności i świadomości polityczno-społecznej wyrządziły dotychczas stosowane metody propagandy. Tym pilniejsze, im mniej znana jest w społeczeństwie i wśród członków partii rzeczywistość historii państwa polskiego w jej obiektywnym wyrażeniu, historia ruchu robotniczego z jej pełną genezą i gamą doświadczeń, tradycja narodu i jego kultura. Jest to tym ważniejsze, że w ciągu dziejów społeczeństwo nasze czuło i rozumiało więź narodową, ale nie danym mu było odczuć więzi wynikającej z przynależności do państwa, więzi z państwem.

mwt

Ach! Swój domek mieć

Zapotrzebowanie na mieszkania jest ogromne i to nie tylko w Kozienicach. Ale żeby otrzymać je ze Spółdzielni Mieszkaniowej uzbierać należy się w cierpliwość na kilka a czasem kilkadziesiąt lat, jak to jest w przypadku Spółdzielni w Kozienicach. Dlatego też niektóre zakłady pracy chcąc zmniejszyć mieszkaniowy głód proponują swym pracownikom budownictwo jednorodzinne. Jest to ze wszech miar warta pochwały inicjatywa, bowiem dla niektórych jest to jedna droga do własnego M-2

Swego czasu, a było to w latach 1973—1974, wśród pracowników elektrowni przeprowadzono pierwszy sondaż w celu znalezienia chętnych do budowy domków jednorodzinnych. Załoga jednak dość sceptycznie podeszła do tematu i pomysły upadły. Wrócono do niego ponownie, po trzech latach. Budowę osiedla domków jednorodzinnych zlokalizowano opodal kotłowni La Monte'a z góry zakładając, że część terenu przeznaczona zostanie pod budownictwo zakładowo-funkcyjne a część pod indywidualne. Na tym terenie według ustaleń miało i ma stać około 80 domków szeregowo i wolno-stojących.

W 1978 roku powołano do życia Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych przy Elektrowni „Kozienice”, włączone w działalność Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu. Prezesami zostali **Wojciech Karwowski** i **Daniel Wróbel**. Pracowali społecznie. Prac organizacyjnych i tych związanych z przygotowaniem dokumentacji nie było mało. Zrobili bardzo dużo, chociaż od nikogo nie usłyszeli dobrego słowa. Nic więc dziwnego, że wkrótce z powierzonych funkcji zrezygnowali. Ich miejsce zajął mgr **Stanisław Nowak**, ale i jemu już ręce opadły. Dlaczego? Mało kto zdaje sobie sprawę z ogromu prac związanych z funkcjonowaniem tego Zrzeszenia. Natomiast narzekają wszyscy, czekając na gotowe.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jącego oraz układ iwoliu. Dotychczas nie jest zrealizowana gospodarka zewnętrzna, co w dużym stopniu utrudniło przeprowadzenie prac remontowych w planowanym w czerwcu postoju remontowym. Pozostałe układy i urządzenia maszynowni — mimo przeprowadzonych wielu modernizacji — nadal nie pracują poprawnie. Dotychczas nie uruchomiona została chłodnica SS1 ze względu na nieszczelne płaszczyste połączenie oraz nieszczelne połączenia wewnętrzne i w takim rozwiązaniu niemożliwe do uszczelnienia. Po przeprowadzeniu modernizacji rurociągów w obrębie rozprężaczy odwodnień turbinowych uzyskano dostateczną szczelność układu próżniowego tym niemniej nie osiąga się próżni znamionowej. Straty z tego powodu wynoszą 14—20 g/kWh. Na podstawie dotychczasowych pomiarów i obserwacji można wnioskować, że problem leży w chłodzeniu kondensatorów, a mianowicie: czystości rurek wody chłodzącej (opór hydrauliczny kondensatora w czasie normalnej pracy wynosi 6,5—10 m H₂O przy danym przez dostawcę 3,5 m H₂O). Kondensatory są zupełnie nie przystosowane do czyszczenia w krótkich postojach bloku.

Armaturowa w obrębie układów pomocniczych turbozespołu jest niskiej jakości, zarówno po stronie samego zawiera, jak i napędu. Oprócz określonych trudności ruchowych oraz dużego nakładu pracy na utrzymanie w dostatecznym stanie technicznym niska jakość tej armatury jest przyczyną niesprawności wielu układów sterowania.

W maszynowni znajdują się pompy wody zasilającej. Są one związane bezpośrednio z kołem, ale w tym miejscu można poświęcić im kilka słów uwagi. Dotychczasowa eksploatacja wykazała istnienie szeregu problemów, których rozwiązania do tej pory

Sprawy formalne, a więc wykup ziemi prowadziła Elektrownia. Ona też zleciła „Inwestprojektoi” Warszawa opracowanie dokumentacji.

Według wstępnych założeń domki budowane miały być z elementów żelbetowych, produkowanych przez ZPBE w Kozienicach. Praktyka jednak wykazała, że jest to metoda droższa od klasycznej ze względu na konieczność zaangażowania do prac budowlanych sprzętu, jakim dysponują tylko przedsiębiorstwa specjalistyczne. Wreszcie podjęto decyzję o przeprojektowaniu domków tak, by można budować je metodą klasyczną, tak, by umożliwić członkom zrzeszenia budowę sposobem gospodarczym.

W 1979 roku Elektrownia „Kozienice” wykupiła teren pod budowę tego osiedla. Przez rok trwały zapisy do Spółdzielni. Teoretycznie chętnych było dużo, ale w momencie gdy trzeba było wpłacić 20 proc. ceny kosztorysowej budynku, a więc 200 tys. zł liczba ich znacznie zmniejszyła się. W efekcie pracowników elektrowni, chętnych do budowy domku jednorodzinnego było niewiele. Być może, że przestraszyły ceny domków — wolnostojącego 950 — 1.050 tys. zł szeregowego — 750—800 tys. złotych. Odważni jednak znaleźli się wśród pracowników służby zdrowia. Oni też stali się członkami rzeczywistymi Zrzeszenia.

Tymczasem w roku bieżącym dyrekcja Elektrowni zdecydowała,

że domki wolnostojące przeznaczone będą tylko dla pracowników elektrowni. Cieszy nas fakt, że kierownictwo zakładu dba o swoich pracowników, ale wydaje nam się, że zepchnięcie na drugi plan interesów służby zdrowia i propozycja budowy domków szeregowych w momencie oddawania do użytku nowego szpitala, gdy dla nikogo nie jest tajemnicą, że w Kozienicach potrzebni są lekarze, jest grą wbrew regułom fair play. Tym bardziej, że wśród pracowników elektrowni jest niewielu chętnych do udziału w tej budowie, a w związku z tym znowu trzeba będzie przeprowadzać kolejny nabór...

Teren pod przyszłe osiedle domków jednorodzinnych jest nieuzbrojony. Z zadania tego nie wywiązuje się Urząd Miasta i Gminy. Dopóki ten problem nie zostanie rozwiązany, teren nie będzie przekazany użytkownikom, którzy z kolei nie mogą rozpocząć budowy. I tak kółko zamyka się.

Jak długo trwać będą jeszcze prace przygotowawcze i kiedy rozpocznie się budowa osiedla domków jednorodzinnych nie wiemy. Wiemy natomiast, że złożone od roku na nieoprocentowanym koncie bankowym pieniądze ludzi czekają na obrót.

Emerytowani żołnierze mają swój związek

W województwie radomskim mieszka około 450 byłych żołnierzy zawodowych, emerytów i rencistów. Z myślą o nawiązaniu bliskich kontaktów między nimi a jednostkami, w których niedługo pracowali. Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych — bo taką nazwę przybierze nowy związek zawodowy — będzie stwarzaniem wyższej użyteczności, posiadającym kilka kół terenowych, między innymi w Radomiu, Grójcu, Nowym Mieście i Kozienicach.

Komitet założycielski oddziału wojewódzkiego, działający przy Wojewódzkim Sztabie Wojsko-

Wszystko dla młodej rodziny

Problemy młodego pokolenia omawiane są w ostatnich miesiącach bardzo szeroko. Zapada też szereg uchwał mówiących o daleko idącej pomocy na rzecz młodego pokolenia. Jedną z nich publikowaliśmy w poprzednim numerze. Dziś przyjrzyjmy się sposobom dysponowania środkami Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży.

Nowe zasady organizowania prac i zawierania umów oraz dysponowania i wykorzystania środków FASM określa uchwała Rady Głównej FSZMP z dnia 13.01.1981 r.

Przepisy te stwarzają możliwości szerszego niż dotychczas wykorzystania środków FASM i nie ograniczają możliwości korzystania z innych źródeł dofinansowania.

Wykorzystanie funduszu musi być zgodne z celami określonymi w niniejszej uchwale i stosowne do obowiązujących przepisów. Mimo to uchwała pozostawia organizatorom pewną swobodę dostosowania ich (przepisów) do środowiska — własnego podwórka

Bardzo poważnie do tego problemu podeszła młodzież Elek-

rowni „Kozienice” przyjmując na plenarnym posiedzeniu ZZ ZSMP dostosowaną do swych potrzeb uchwałę. Publikując ją pragniemy zwrócić uwagę wszystkim zainteresowanych w jaki sposób młodzieżowcy z „Kozienic” poradzi sobie z przełożeniem przepisów zawartych w rozdziale II pkt. 8 i 9 Uchwały RG FSZMP — na język praktyczny.

Plenum postanawia co następuje:

— organizatorem prac FASM-owskich jest ZZ ZSMP Elektrowni „Kozienice”,

— w skład kolektywu wypracowującego środki może wchodzić maksymalnie 25 proc. uczestników, którzy ukończyli 35 lat,

— pełnomocnictwo do zawierania umów FASM posiada z racji pełnionych funkcji przewodniczący ZZ ZSMP. Jednocześnie umowa powinna być podpisana przez 50 proc. członków prezydium,

— przy każdej umowie prezydium ZZ ZSMP powołując będzie kierownictwo grupy robót w ilości niezbędnej, które będzie reprezentować wobec uczestników interesy ZZ ZSMP, nabór uczestników prowadzi kierownictwo grupy robót poprzez przewodniczących kół ZSMP,

— komisje do spraw FASM stanowią członkowie prezydium ZZ ZSMP.

Zasady dysponowania środkami FASM.

Środki ulegają podziałowi:

— 75 proc. — kolektyw, który je wypracował,

— 20 proc. — ZZ ZSMP Elektrowni „Kozienice”,

— 5 proc. — ZM-Gm — ZW — ZG ZSMP.

Pkt. 9 Rozdział II Uchwały — dotyczy rozdziału w sprawie dysponowania środkami będących w dyspozycji kolektywu tj. 75 proc. wypracowanej sumy,

— uzupełnienie wkładu członkowskiego — dotyczy wszystkich ubiegających o mieszkanie spółdzielcze oraz uczestników zamieniających mieszkania, przy ustalaniu płacy minimalnej w Elektrowni „Kozienice” 2.400 zł na członka rodziny,

— dofinansowanie budowy domków jednorodzinnych w przypadku podjęcia uchwały przez ZZ ZSMP El. Kozienice o objęciu (Dokończenie na str. 4-ej)

Określić postawy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

uwagę choćby fakt, że oczerniając partię — oczernia siebie jako jej członka.

— Ile osób w waszej organizacji oddało legitymacje partyjne?

— W zakładzie lubelskim tylko jedna osoba. Natomiast w bazie w Stalowej Woli z 27 członków organizacji zostało tylko 6. W naszej POP rozpoczęliśmy właśnie rozmowy partyjne, w których chcielibyśmy poznać autentyczne poglądy członków, ich postawy, to co myślą i czują. Po decyzji egzekutywy część towarzyszy zaprotestowała przeciw rozmowom indywidualnym, twierdząc, że wszystko mogą powiedzieć na zebraniu. My jednak byliśmy zdania, że rozmowy te są potrzebne i nam i naszym towarzyszom, że w efekcie mogą — obok dokładniejszego poznania naszych poglądów — przynieść także uspokojenie atmosfery, uporządkować nasze wzajemne stosunki i odnoszenie got.

Krzysztof Pruszcak

Prawda i legenda o „pięćsetkach”

dzie przez producenta w ramach gwarancji, jednakże po długim okresie wyczekiwania.

Następnym urządzeniem do rozpatrzenia jest część ciśnieniowa kotła. Do czasu przeprowadzenia remontów bloku IX i X w 1980 r. 50 proc. łącznego czasu postojów awaryjnych to postoje na nieszczelności w części ciśnieniowej kotła. Po wycięciu części I stopnia przegrzewacza pary świeżej, a konkretnie przegrzewacza naściennego, pozostał do zmodernizowania I stopień przegrzewacza pary wtórnej. Modernizacja zostanie przeprowadzona w czasie postojów remontowych w bieżącej kampanii. Również przy obecnym rozwiązaniu II stopnia przegrzewacza pary wtórnej, dla zachowania wymaganych temperatur za stopniem, konieczne jest podawanie dużej ilości wody wtryskowej do przegrzewacza pary wtórnej. Łączna ilość wtrysku do przegrzewacza wtórnego dochodzi do 150 ton/h, powoduje to zwiększenie jednostkowego zużycia paliwa do

6 g/kWh. Przy temacie wtrysków należy nadmienić, że obecnie zaistniałowane zawory wtryskowe są nieszczelne, posiadają złą charakterystykę regulacji, w czasie pracy kotła ulegają szybkiemu zużyciu.

Mazutowa instalacja rozpałkowa z powodu poważnych wad projektowo-konstrukcyjnych zarówno samych palników instalacji, jak i opodestowania była reklamowana u projektanta i producenta bez efektów. Elektrownia we własnym zakresie opracowała i wdrożyła modernizację palników instalacji z wy-

korzystaniem lanc palników bloków 200 MW. W postoju bloków w czasie remontów zmieniono opodestowanie.

Od dłuższego czasu dla obsługi (ze względu na pył) i od chwili uruchomienia najbardziej pracochłonne do utrzymania są zespoły młynowe. Awarie podajników wynikające z żywotności łańcuchów często limitują moc bloku. Kolejne modernizacje prowadzone na podajnikach w znacznym stopniu polepszyły sytuację, ale modernizacje nie pomogą jeśli urządzenie nie jest przystosowane do pracy w takich warunkach.

Wentylatory młynowe cechują się również dużą awaryjnością. Nadmierne drgania układów wirujących prowadzą do uszkodzeń łożysk (panewek oraz czopów) wentylatorów. Do niedawna również wentylatory młynowe były przyczyną częstych pożarów. Zapalał się, wydzielający się poprzez uszczelnienia łożysk, olej z układu smarowania. Obecnie tłące się piryty i gorące po-

wietrze, uciekające z nieszczelnych kanałów łączących wentylator z młynem uszkadzają izolację kabli w rejonie młynów. Instalacja odprowadzania pirytów oczekuje następnej modernizacji. Obecnie większość pirytów trafia na poziom — 4,8 m, natomiast wyższe poziomy są okupowane przez pył węglowy, który wydostaje się z instalacji nieszczelnych pyłoprzewodów. Krótka żywotność kolanek, utrudniony dostęp remontowy do elementów instalacji powoduje, że stan techniczny pyłoprzewodów jest daleko odbiegający od zadowalającego. Poziom ten również wydział odpowiadania traktuje jako dodatkowe składowisko pulpy, bowiem w przypadku zakłóceń pracy pompowni bagrowej tutaj poprzez instalację odprowadzania pyłów dostaje się pulpa. Poziomy — 4,8 kotłowni i maszynowni nie posiadają skutecznej instalacji odprowadzającej wodę.

Pozostaje jeszcze wspomnieć w kilku słowach o kłapach na układzie powietrze-spaliny. Cechuje je niska jakość, co powoduje zacinanie się i brak możliwości przesterowania zarówno zdalnie, jak i miejscowo, utrzymanie wymaganej szczelności, urywanie się piór kłap na skutek drgań doprowadziło do konieczności wycięcia ich całkowicie z układu.

Istnieje jeszcze szereg spraw do opisanego na samym bloku, jak również na obiektach związanych z blokami 500 MW. W przeważającej części są to sprawy czekające na poprawne rozwiązanie. Jednak jakoś to się kręci i od czasu do czasu pracuje nawet z mocą znamionową 2×500 MW. Podsumowując można powiedzieć, że blok 500 MW w tym zestawieniu urządzeń jest blokiem nieudanym. To nie jest to, czego oczekiwali energetycy w Polsce.

polemiki

odpowiedzi

opinie

polemiki

W NUMERZE 2(157) „ENERGOIMPULSÓW” OPUBLIKOWALIŚMY ARTYKUŁ „W KAMPANII BEZ ODNOWY”, SYGNALIZUJĄCY PROBLEMY REMONTÓW W ELEKTROWNIACH. Z ZAKŁADÓW ZAINTERESOWANYCH REMONTAMI — ZAKŁADU BUDOWLANO-MONTAŻOWEGO ENERGETYKI W RADOMIU, ZAKŁADU REMONTOWEGO ENERGETYKI W LUBLINIE, ZEOW I ELEKTROWNI „KOZIENICE” OTRZYMALIŚMY ODPOWIEDZI I ARTYKUŁY POLEMIZUJĄCE, KTÓRE PREZENTUJEMY PONIŻEJ.

Bez kampanii, bez odnowy

Działalność remontowa mimo wielu deklaracji traktowana jest często odwrotnie proporcjonalnie do ilości tychże. Jest ona po prostu w cieniu — i to pod każdym względem — działalności inwestycyjnej, a szczególnie pod względem zielonego światła dla dostaw krajowych i z importu, usprzętowania, zatrudnienia, bodźcowania (istnienie tzw. drugiej pensji rozruchowej, co skupia przy tej działalności kadry goniące za wysokim zarobkiem), a co gorsze często można odczuć wyższą troskę o zapewnienie etatów w administracji, kontroli, informatyce itp. Jest to zjawisko szczególnie niekorzystne, ponieważ w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju należy zrobić wszystko, aby zlikwidować deficyt energii elektrycznej i zmniejszyć zużycie paliwa do wytwarzania energii elektrycznej, co najtaniej i najszybciej można osiągnąć przez podniesienie dyspozycyjności i sprawności wytwarzania już zbudowanych i pracujących elektrowni, przez odpowiednie potraktowanie właśnie działalności remontowej.

Jak można i należy ten cel osiągnąć? Uwzględniając realia dnia dzisiejszego w zakresie wytwarzania energii elektrycznej, a w szczególności stan techniczny urządzeń wytwórczych, poziom ich nowoczesności, a szczególnie pod względem pracochności remontowej, niezawodności pracy, zużywalności elementów, obniżonej jakości węgla i jego zanieczyszczenia oraz uciążliwości transportową, stopień mechanizacji prac remontowych, zakres uprzemysłowienia remontów, jakość, ilość i rytmikę dostaw materiałów i części zamiennych, uciążliwość wykonania prac remontowych (nieatrakcyjność pracy), system bodźcowania prac remontowych, antysystem bodźcowania pracowników dozoru itp., na ogół niekorzystne warunki — należy moim zdaniem podjąć pilnie działania w dwóch etapach: działanie doraźne i długofalowe. Realizację obu etapów należy podjąć niezwłocznie i jednocześnie, przy czym etap pierwszy — działanie doraźne — należy wprowadzić jeszcze w roku bieżącym, a realizację etapu drugiego zakończyć do 1985 roku.

Zakres i wielkość działań należy określić w poszczególnych elektrowniach indywidualnie, a dla naszej elektrowni wydaje mi się koniecznym pilnie podjąć następujących działań:

— W ETAPIE PIERWSZYM — DZIAŁANIA DORAŻNE:

W aktualnej sytuacji ostrego deficytu mocy w warunkach powyżej określonych odstąpić od funduszu bazowego, określonego w tzw. małej reformie gospodarczej i pilnie zwiększyć zatrudnienie w brygadach remontowych elektrowni, a szczególnie w wydziale utrzymania zespołów młynowych, wydziale elektrycznym, wydziale budowlanym, warsztacie mechanicznym, oddziale remontów przemysłowych według opracowanych przez elektrownię niezbędnych potrzeb.

Wprowadzić system czterobrygadowy dla 10—15 proc. stanu brygad utrzymania ruchu. Wiąże się to ze zwiększeniem zatrud-

nienia i zmianą aktualnie obowiązującego przepisu w układzie zbiorowym.

Zwiększyć bodźce materialnego zainteresowania pracą w brygadach remontowych elektrowni oraz dla dozoru remontowego.

Przesunąć zatrudnienie z obcych firm remontowych — z „Energobudowy”, ZRE, ZBME — ograniczając angażowanie obcych usług remontowych do prac naprawę specjalistycznych, wykonywanych w elektrowni okresowo — jest to podstawowy warunek poprawy kierowania i koordynowania działalności remontowej. Wyeliminuje to równocześnie prowadzenie podwójnej lub potrójnej działalności pomocniczej — narzędziownie, zaplecze transportu wewnątrzzakładowego, warsztaty itp., zaplecze techniczne, personel dozoru itp.

Do czasu generalnego uporządkowania dostaw części zamiennych i materiałów, to znaczy do czasu konieczności prowadzenia w gospodarce krajowej reglamentacji na tak olbrzymią jak obecnie skalę stworzyć bardzo elastyczną centralną rezerwę materiałów i przerobów w zakładach produkujących części zamienne. Środki z tej przejściowej rezerwy rozdzielać według potrzeb, z uwzględnieniem skutków w mocy dyspozycyjnej.

Zdecentralizować na szczeblu ZEO — Zakład Transportu Energetyki za wyjątkiem transportu ciężkiego.

Wprowadzić doraźne bodźce zainteresowania dla zakładów produkujących urządzenia, zapewniając zainteresowanie tych zakładów zwiększeniem produkcji części zamiennych oraz podjęciem modernizacji produkowanych urządzeń z myślą o ich niezawodności i zmniejszonej pracochności remontowej.

— W ETAPIE DRUGIM — DZIAŁANIA DŁUGOFALOWE:

Wzmocnić biura konstrukcyjne i ośrodki naukowo-badawcze przemysłu w celu opracowania produkcji urządzeń wytwórczych o wyższej sprawności i przede

wszystkim o dłuższej żywotności pracy elementów w celu wprowadzenia zmiany cyklu remontowego tj. wykonywania remontów średnich co 2 lata, a kapitalnych co 4 do 6 lat. W tym celu przeprowadzić również modernizację urządzeń pomocniczych elektrowni pracujących, limitujących pracę bloku. Zmienić w tym zakresie obowiązujące przepisy Urzędu Dozoru Technicznego.

W dużych elektrowniach, w tym i w Elektrowni „Kozienice” wybudować zaplecze odpowiednio wyposażone do wykonywania znacznie większego zakresu remontów urządzeń pomocniczych metodą przemysłową. Do tego celu wyposażyć elektrownie w środki transportu wewnętrznego i gniazda regeneracji.

Wprowadzić w gospodarce krajowej system zapewniający dostawy materiałów i części zamiennych wyłącznie na podstawie zamówień złożonych bez organizacji pośrednich, bezpośrednio w hurtowniach rejonowych i u producentów z zagwarantowaniem potrzebnych ilości i w terminach określonych w odpowiednich cennikach.

Zakres wykonania remontów siłami własnymi, względnie systemem zleconym uzależnić wyłącznie od optymalnych kosztów, a nie limitowanych środków na fundusz plac lub na usługi obce.

Zmodernizować na pracujących blokach urządzenia w oparciu o prace prowadzone przez biura konstrukcyjne w celu zwiększenia tą drogą dyspo-

zycyjności i zmniejszenia pracochności remontowej oraz sprawności wytwarzania. Dotyczy to szczególnie bloków 500 MW, w zakresie wody chłodzącej, ruchowej oraz dostosować urządzenia do pogorszonej jakości węgla na blokach 200 MW.

Stworzyć warunki i zasady gwarantujące poprawę jakości montażu i instalowania urządzeń na wysokim poziomie technicznym w nowo budowanych elektrowniach.

Podane wyżej kierunki działania będą realne jeśli wszystkie szczeble zarządzania będą traktowane nie tylko deklaratoryjnie, lecz do działań w tym kierunku włączą się efektywnie, jeśli zapowiadana reforma gospodarcza będzie sprzyjać tym celom.

O odnowie w działalności remontowej można będzie mówić wówczas, jeśli w pierwszej fazie znikną wszystkie hamulce odnowy, a w drugiej fazie stroną będą jednolite skuteczne reguły ekonomiczne prowadzące do odnowy, jeśli odnową mocy nazywać się będzie nie pozorne działanie, lecz optymalne efekty każdej działalności.

A wracając na zakończenie do tytułu artykułu o problemach remontów — „W kampanii bez odnowy” — trzeba dodać, że nie tylko nie ma odnowy, ale też nie ma i „kampanii”, bo działalność remontowa w elektrowni z dziesięcioma blokami trwa praktycznie bez przerwy — z jednakowym natężeniem w każdym z dwunastu miesięcy roku.

ZBIGNIEW MILEWSKI

Konieczne zmiany w strukturze produkcji

Zabezpieczenie elektrowni w części zamienne do remontów już od szeregu lat budzi poważne zastrzeżenia. Wynika to głównie z niedostatecznej ilości części zamiennych wykonywanych przez producentów urządzeń ze zjednoczenia „Megat”, FPM — Mikołów, kombinat RaFaKo-Racibórz, Zamech-Elbląg oraz przez zakłady z innych resortów — WFP-Warszawa, Powen-Zabrze, MIFAMA-Mikołów, Fawent-Chełm Śląski.

Zakłady te nie zostały w odpowiednim czasie rozbudowane i dostosowane do pełnego pokrywania potrzeb inwestycyjnych oraz eksploatacyjnych energetyki. W tych warunkach limity produkcyjne na produkcję części zamiennych z tych zakładów pokrywają tylko w około 65—87 proc. potrzeby przy bardzo nierytmicznych dostawach części. Wszelkie nasze interwencje i działania w tym zakresie nie odnoszą odpowiednich skutków i trafiają w próżnię, gdyż jedynym rozwiązaniem w tym przypadku są naszym zdaniem radykalne zmiany w strukturze produkcji zakładów produkcyjnych. Produkcja części zamiennych wykonywana przez ZRE Lublin i koordynowana przez ZEOW oraz wykonawstwo części przez zakłady ZPRE Wrocław nie budzą większych zastrzeżeń.

Dalszym problemem jest niedostateczny limit dewiz na zakup części zamiennych. Pokrycie potrzeb wynosi zaledwie 20 proc. Monity ZEOW w tej sprawie nie odniosły większych skutków. Wysłaliśmy również do MEiEA pismo o zmianę metodyki rozdziału dewiz w skali resortu, przy zastosowaniu kryterium uwzględniającego potrzeby inwestycyjne i eksploatacyjne jednostek organizacyjnych, wymykające z dynamiki przyrostu mocy i produkcji.

Zmiany bieżące w harmonogramie remontów nie świadczą o braku właściwej koordynacji ze strony ZEOW, lecz wynikają z aktualnej sytuacji, to jest stanu technicznego urządzeń i zapotrzebowania krajowego systemu energetycznego na energię elektryczną. Zmiana kolejności postojów bloków w Elektrowni „Kozienice I” (8×200) nie ma istotnego znaczenia dla organizacji prac remontowych, gdyż są to bloki identyczne, przy czym zmiany te wynikają głównie ze stanów awaryjnych urządzeń blokowych i pozablokowych.

Sprawa zwiększenia samodzielności baz terenowych ZRE Lublin była tematem dyskusji już w 1979 r. i jednostki terenowe ZRE od 1980 roku uzyskały większą samodzielność. Po założonym rozwoju baz terenowych ZBME Radom również będziemy dążyć do zwiększenia samodzielności poszczególnych baz.

Ocena stanu zatrudnienia w brygadach remontowych elektrowni, ZRE i ZBME jest trafna. Zagadnienie to zostało jeszcze bardziej skomplikowane wprowadzeniem wolnych sobót. Wypracowane metod pracy na rzecz utrzymania w wolne soboty

Dla ujednoczenia zarządzania

Dyrekcja ZBME w Radomiu zapewnia, że już od ponad pół roku — w oparciu o dotychczasowe doświadczenia Baz Wykonawstwa Terenowego w Kozienicach i Stalowej Woli — tworzy się pełne podstawy i warunki samodzielności działania baz terenowych. Posiadane obecnie przez bazy uprawnienia pozwalają na samodzielność w zakresie koordynacji i realizacji remontów w powiązaniu z pozostałymi wykonawcami i elektrowniami. W tworzeniu tych warunków mają pierwszorzędne znaczenie sprawy zaplecza, tak socjalnego jak i techniczno-magazynowego, a zaplecze takich — niestety — do chwili obecnej nie posiadają nasze bazy.

Uważając za słuszne spostrzeżenia w omawianym artykule, pragniemy wyjaśnić, że centralizowanie decyzji w ramach zakładu wynikało z konieczności ujednoczenia systemu zarządzania i utworzenia jednolitej struktury organizacyjnej zakładu. Było to niezbędne zważywszy, że zakład nasz powołany został do życia z dniem 1 stycznia 1979 r. i brak było wypracowanych wzorców organizacyjnych tego typu zakładu.

Jednocześnie wyrażamy uznanie za podjęcie tematu remontów urządzeń energetycznych na łamach gazety, co spotkało się z przychylnym przyjęciem przez ludzi zajmujących się tymi sprawami w codziennej — nie zawsze należycie ocenianej — pracy.

I z-ca dyrektora ds. produkcji
(→) mgr inż. Andrzej Wojtas

i niedziele nie może być zakończone z uwagi na brak do chwili obecnej ustaleń dotyczących wielkości funduszu plac i sposobu gospodarowania tym funduszem w skali roku. Również brak jest określenia środków finansowych na specjalny fundusz remontowy oraz regulaminów premiowania, co w decydującym stopniu hamuje wprowadzenie odpowiedniego bodźcowania ekonomicznego prowadzonych prac remontowych.

W prowadzonej działalności remontowej w elektrowniach brak jest niewątpliwie systemu pozwalającego kompleksowo ocenić jakość wykonawstwa prac remontowych. Wynika to nie tylko ze specyfiki prowadzonych prac, ale również z braku możliwości skutecznego oddziaływania na dostawców podzespołów, części zamiennych i materiałów w odniesieniu do ich jakości oraz w zakresie zmian konstrukcyjnych, czy też wreszcie — projektowanie modernizacji. Dobra jakość remontu, to przecież dobre podzespoły i części zamienne, spływające w terminach założonych w harmonogramie, materiały spawalnicze, których w chwili obecnej do niektórych robót jest kompletnie brak, sprzęt spawalniczy itp., oraz odpowiednie bodźce ekonomiczne wpływające na poprawę jakości prac.

Kierunek ten jest już częściowo realizowany. Premią za jakość objęte zostały roboty spawalnicze, wprowadzony jest system premiowania uwzględniający jakość remontowanych obiegów młynowych. Niezależnie od działań uwzględniających bodźcowanie podjęto szereg prac idących w kierunku lepszego przygotowania remontów. Wprowadzono między innymi cykliczną kontrolę materiałów hutniczych stosowanych w remontach, znacznie poszerzono zakres badań profilaktycznych dla trafniejszego prognozowania zakresów jak również rozszerzono cykl szkoleń ludzi uczestniczących w kampanii remontowej celem lepszego ich przygotowania fachowego. Zwrócono ponadto szczególną uwagę na staranne prowadzenie komisyjnych, skutecznych odbiorów odcinkowych remontowanych węzłów bloku — co w Elektrowni „Kozienice” jest realizowane. Działania te powinny przynieść określone efekty. Wydaje się natomiast, iż zaadaptowanie stosowanych w innych gałęziach gospodarki narodowej systemów oceny jakości nie rozwiąże problemu jakości prac remontowych prowadzonych w elektrowniach. Dyspozycyjność obiektu oraz jego awaryjność są wystarczającym wskaźnikiem takiej oceny. Należy natomiast skoncentrować wysiłki idące w kierunku lepszego przygotowania remontu w zakresie części i materiałów, rozwijania diagnostyki remontowej, jak również rozszerzania i doskonalenia systemu premiowania za jakość wykonawstwa.

TADEUSZ ZBOROWSKI

Dyspozycyjność była najwyższa

Istotnie w kampanii remontowej 1980 r. występował brak części zamiennych. Dotyczy to w szczególności walów atakujących do przekładni młynów MKM-33 i młynów Rp 1043 x, łańcuchów płytowych oraz części do tych łańcuchów na podajniki węgla kotła AP-1650 oraz części do rolek młynów na bloki 500 MW i gazów technicznych.

Części zamienne wykonywane dla potrzeb elektrowni przez Zakład Remontowy Energetyki w Lublinie były zabezpieczone terminowo i w uzgodnionych ilościach.

W roku 1980 zakład wyprodukował dla energetyki krajowej 1993 tony części o wartości 95,003 mln zł, przekraczające zadania planowe o 10 proc. Kampania remontowa została zakończona 7,9 proc. skróceniem czasu w stosunku do planu rocznego. Dyspozycyjność bloków 200 MW w Elektrowni „Kozienice” w roku 1980 była najwyższa w Polsce, co świadczy o jakości wykonywanych prac. Zmiany terminów odstawień bloków, jakie miały miejsce, spowodowane były uszkodzeniem transformatora bloku VI oraz transformatora bloku 500 MW. Stworzyło to pewne trudności organizacyjne w prawidłowym przebiegu kampanii remontowej.

Bazy remontowe zakładu uzyskały w I kwartale 1980 r. dużą samodzielność w zakresie podejmowania decyzji we wszystkich sprawach ich dotyczących. Pracując aktualnie nad wprowadzeniem reformy gospodarczej przewidujemy dalsze usamodzielnienie baz.

W kampanii remontowej 1980 roku działały elementy motywacyjne. Spawacze ciśnieniowi wynagradzani są w zależności od ilości dobrze wykonanych spoin, kontrolerzy robót mają powiązane płace z ilością zbadanych złącz oraz ich jakością, na remontach pozostałych urządzeń funkcjonują premie dodatkowe za skrócenie terminu remontu bloku i jego dobrą jakość, na remontach obiegów młynowych funkcjonuje premia za terminowy i jakościowo dobrze wykonany remont. Dało to konkretne wyniki powodując znaczny wzrost wydajności pracy, na młynach MKM-33 wzrost nawet w granicach 30 proc. Aktualnie nadal pracujemy nad udoskonaleniem tego systemu i zastosowaniem go praktycznie jeszcze w bieżącej kampanii remontowej.

Naczelnik inżynier
(→) mgr inż. Jan Gmyz

polemiki

odpowiedzi

opinie

polemiki

IV Otwarte Mistrzostwa Kozienic w Biegach Ulicznych

Próba sił

Już po raz kolejny 9 maja na płycie stadionu w Kozienicach. Młodzież szkolna, junacy, żołnierze, pracownicy kozienickich zakładów powoli zaczynają przyzwyczajając się do sportowej imprezy jaką od 4 lat organizuje Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP wspólnie z kolegami ze Szkolnego Związku Sportowego. Otwarte Mistrzostwa Kozienic w Biegach Ulicznych stały się okazją do sprawdzenia kondycji na krótkich i długich dystansach.

Jak już informowaliśmy na na-

szkół podstawowych, ponadpodstawowych, zakładów pracy, OHP i jednostki wojskowej. Puchary dla zwycięzców drużynowych ufundowali: ZM-Gm ZSMP, Urząd Miasta i Gminy w Kozienicach oraz nasza redakcja, a dodać trzeba, że gorąco kibicujemy tej imprezie już po raz drugi. W tym roku Dzień Zwycięstwa przyniósł startującym wspaniałą słoneczną pogodę. Zawody udały się.

W ogólnej klasyfikacji uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 2

Wydział Oświaty i Wychowania otrzymała Szkoła Podstawowa Nr 2 za najbardziej masowy udział w biegach ulicznych.

A oto lista zwycięzców poszczególnych kategorii: klasa I, II — 1. Beata Muniak — SP Nr 1, 2. Agnieszka Piwońska — SP nr 1,

Janusz Misztal z „Prefabetu” w Świerżach Górnych był przeciwnikiem najgroźniejszym. Pierwsze 2 km biegów zawodnicy pokonali w ostrym tempie, dopiero kolejne zmusiły zawodników do oszczędzania sił. A oto zwycięzcy: seniorzy — 1. Janusz Misztal

jec; juniorzy młodzi: 1. Wiesław Fila, 2. Marian Adamiec, 3. Jerzy Salamon — wszyscy z ZSE Kozienice; juniorzy starsi: 1. Andrzej Kuśmierczyk, 2. Jarosław Molen-da — ZSZ, 3. Dariusz Strąg OHP Grójec.

Najmłodszym zawodnikiem bie-gów był Tomasz Giaz ur. w 1975 roku, najstarszym zaś Stefan Rajszewski ur. 1921 r.

Trzy główne puchary otrzymali: OHP z Grójca, OHP 33-11 z Kozienic i Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kozienicach.

Impreza się podobała, zwycięzcy otrzymali nagrody, ale...

zawiedli naturalni sojusznicy sportu rekreacyjnego jakimi powinny być zakłady i instytucje Kozienic. Na 27 listów skierowanych przez społeczny komitet organizacyjny do zakładów pracy tylko 6 odpowiedziało fundując nagrody. M. in. z tego powodu z udziału w imprezie zrezygnowali pracownicy „Energomontażu-Pólinoc”, ponieważ jak oświadczyli wstyd im było, że ich zakład nie pomógł w fundacji nagród. A przecież nie chodziło o tysiące, a jedynie o skromne nagrody dla licznie uczestniczących w imprezie dzieci ze szkół podstawowych Kozienic. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym zakłady aktyw-niej włączą się do imprezy, a za-wodnicy — amatorzy nie będą



Chwila emocji na starcie biegu głównego



Na mecie zameldował się najstarszy uczestnik zawodów pan Stefan Rajszewski

szych lamach, zawodnicy podzieleni na kategorie wiekowe startowali na dystansach od 500 m do 1500 m, a najodważniejsi wyruszyli na trasę długości 10.000 m

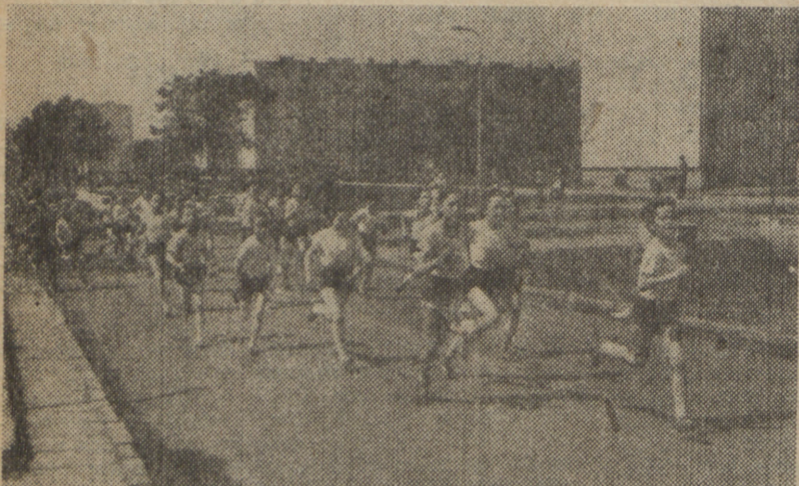
Na podstawie list zgłoszeń komisja sędziowska stwierdziła, że w IV Otwartych Mistrzostwach Kozienic w biegach ulicznych wzięło udział 357 uczestników ze

uzyskali 712 pkt., zapewniając sobie tym samym zwycięstwo drużynowe przypadły Szkole Podstawowej Nr 1 za uzyskanie 368 pkt i Szkole Nr 3 za zebranie 233 pkt., junacy z Hufca OHP Grójec 192 pkt, Zespół Szkół Zawodowych w Kozienicach tylko 25 pkt.

Puchar ufundowany przez

3. Urszula Zygmunt — SP nr 1; klasa I, II chłopcy — 1. Dariusz Karczewski — SP nr 1, 2. Tomasz Nowakowski — SP nr 1, 3. Tomasz Chodakowski — SP nr 1; klasa III, IV — dziewczęta 1. Edyta Kucharska — SP nr 2, 2. Anna Łakoma — SP nr 1, 3. Agata Popis — SP nr 2; klasa III, IV chłopcy — 1. Marek Król — SP nr 1, 2. Jacek Chodakowski — SP nr 3, 3. Krzysztof Caban — SP nr 1; klasa V, VI dziewczęta — 1. Iwona Cichocka — SP nr 2, 2. Małgorzata Machniewicz — SP nr 2, 3. Ewa Krzątała — SP nr 2; klasa V, VI chłopcy — 1. Mariusz Sapijaska — SP nr 3, 2. Piotr Szczypiór — SP nr 2, 3. Robert Strzelczyk — SP nr 1; klasa VII, VIII dziewczęta 1. Irena Wiśniewska — SP nr 1, 2. Teresa Cytryńska LZS — Grójec, 3. Lidia Etnerska LZS Grójec; klasa VII, VIII chłopcy — 1. Jacek Szczygieł — SP nr 3, 2. Sławomir Marut — SP nr 2, 3. Zbigniew Grądziel — SP nr 2.

Słów parę należy powiedzieć o biegu głównym. Szanse zawodników były wyrównane, chociaż



Dziewczęta z kozienickich szkół podstawowych również startowały w swoich konkurencjach



Najmłodszym wręczono nagrody i dyplomy

Wszystko dla młodej rodziny

Dokończenie ze str. 2

patronatem budowy domków — z zaznaczeniem, że środki mogą być wydatkowane na zakup materiałów — płatne przelewem z możliwością rozliczenia rachunkami,

— dofinansowania kredytów dla młodych małżeństw w wysokości 50 proc. zaciągniętego kredytu w formie jednorazowego przelewu,

— udzielenie zapomóg losowych lub innych na wniosek zarządu koła bądź komisji społeczno-zawodowej w wysokości do średniej krajowej wg rocznika statystycznego. Pomoc taka może być udzielona maksymalnie 2 razy w roku i może dotyczyć tylko jednego członka rodziny, szczególnie przypadki pozostawia się do decyzji prezydium ZZ ZSMP,

— udzielenie pomocy finansowej w wysokości do 25 tys. zł na zagospodarowanie się. Upoważnionym do otrzymania takiej pomocy jest uczestnik, który spełnia warunki określone w pkt. 1 rozdziału I decyzji 62/80 Prezydium Rządu z dnia 6.10.1980 r. lub zainteresowany jest w trakcie spłacania kredytu dla młodych małżeństw. Obowiązuje złożenie podania przez członka kolektywu oraz opinia zarządu koła i komisji społeczno-zawodowej. Kwota będzie wypłacana w

formie zaliczki z dwumiesięcznym rozliczeniem.

Wszystkie wydatki ze środków FASM-u, o których mowa w punkcie 2 uchwały winny być zatwierdzone na prezydium ZZ ZSMP, natomiast środki dotyczące budowy patronackiej — przez plenum ZZ ZSMP. Na pozostałe cele, na które można wydatkować środki FASM, zgodnie z punktem 9 wytycznych RG FSZMP, decyzje pozostawia się kolektywowi, który wypracował środki — decyzja ta zostaje podjęta z chwilą podziału między uczestników. Cel wykorzystania pozostawia się decyzji zainteresowanym członkom kolektywu, a wykonawcą jego decyzji jest przewodniczący ZZ ZSMP lub jego zastępcy pod warunkiem, że wypłaty dotyczą:

— dofinansowania kursów zawodowych i ogólnych w 100 proc.,

— dofinansowania wycieczek zagranicznych 75 proc., lecz nie więcej niż 15 tys. zł,

— dofinansowania rajdów i obozów krajowych w 80 proc. W przypadku, gdy wycieczka stanowi nagrodę wynikającą z działalności programowej dopuszcza się dofinansowanie w 100 proc., lecz nie więcej niż 15 tys. zł. Decyzję taką pozostawia się prezydium na wniosek odpowiedniej komisji programowej.

Środki będące w gestii ZZ ZSMP mogą być wydatkowane przez podjęcie właściwej decyzji przez prezydium ZZ ZSMP na cele, o których mowa w pkt. 10 wytycznych KW-RG FSZMP w ostatnim punkcie, w którym mowa o pomocy społecznej.

Plenum postanawia upoważnić prezydium ZZ ZSMP do podejmowania środków na cele, o których jest mowa w rozdz. II niniejszej uchwały, a pomoc taka powinna dotyczyć szczególnie wyróżniających się aktywistów, będących w trudnej sytuacji materialnej.

To tyle uchwała plenum. Zgodnie z zapewnieniami przewodniczącego ZZ ZSMP Elektrowni „Kozienice” żadna sprawa nie będzie rozpatrywana przez prezydium czy plenum bez uprzedniego zaopiniowania jej przez zarząd macierzystego koła. Świadczy to o nadaniu pewnych uprawnień zarządom kół. My damy od siebie, że każda decyzja podjęta przez prezydium lub plenum zarządu zakładowego uzależniona jest od uczciwości i rzetelnego podejścia do sprawy jego członków, bo przecież tylko oni stanowią ją o tym, czy wypracowane środki dzielone będą sprawiedliwie i zgodnie z podjętą uchwałą.



Wypoczęte i zadowolone dzieci chętnie dzieliły się wrażeniami

„Prefabet” Świerże Górne, 2. Piotr Tomczyk — Radomskie Zakłady Napraw Autobusów, 3. Stanisław Bartosiewicz — OHP Gró-

musieli odbierać nagród na... kartki.

(s) zdjęcia: Jerzy Będziński

SPROSTOWANIE

W numerze 6 z dnia 30 kwietnia br. w artykule „Tradycje łączą” — „Lubię wędrować” zamieniono zdjęcie. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy Panów Edwarda Wolskiego z Rejonu Energetycznego — Kozienice i Andrzeja Wojtyniaka z ZWSE — Radom. Redakcja

„ENERGOIMPULSY” — Dwutygodnik energetyków ZEOW i OIGE. Redaguje zespół: Ewa Letkiewicz, Sławomir Skowiniński, Stefania Szczepaniak (sekretariat redakcji), Małgorzata Tarnowska (redaktor naczelny), Jerzy Będziński (fotograf), Danuta Czerska (korekta), Zbigniew Kolibabka (redaktor techniczny). Wydawca: ZEOW — Elektrownia „Kozienice”, 26-960 Świerże Górne, tel. Kozienice 51 22-91. Druk: Lubelskie Zakłady Graficzne, Zakład Nr 2 w Radomiu, Radom, ul. Zeromskiego 49. Zam. 908 Nakł. 4000+35 egz. E-7